

Grzegorz Białuński

"Finowie Zachodni", Łucja Okulicz-Kozaryn, Warszawa 1993 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 99-100

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

R E C E N Z J E i O M Ó W I E N I A

Lucja Okulicz-Kozaryn, *Finowie Zachodni*, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1993, ss. 270.

Finowie Zachodni to lud dla nas mało znany, wart bliższego poznania, zwłaszcza w kontekście badań nad Staroprusami i innymi ludami nadbałtyckimi. Przetrwali oni do dziś w Finlandii, Karelii i Estonii. Źródeł do poznania ich dziejów pozostało niewiele i ograniczone były z reguły do informacji obcych.

Praca złożona jest z trzech rozdziałów. W pierwszym Autorka scharakteryzowała kraj, rodowód i tradycje kultury Finów. W rozdziale drugim przedstawiła kształtowanie się wspólnot terytorialnych Finów od VI do VIII w., w ostatniej części omówiła wieki średnie (IX–XIII) tego ludu. Wszystkie części składają się z kilku podrozdziałów, które zawierają szczegółowe problemy. Niewątpliwie taki układ ułatwia odbiór ustaleń badaczki.

Na temat etnogenezy Finów istnieje wiele hipotez. Większość z nich opiera się na poparciu lub sprzeciwie dla istnienia tzw. Protougrofinów. Określenie *fenn-, finn-* oznacza „piechura, wędrowca” i jest pochodzenia germańskiego, sami Finowie określali siebie jako „Suomalainen”. Język fiński podlegał silnym wpływom zewnętrznym, szczególnie bałtyjskim. W wielkim skrócie przedstawione zostały pradzieje Finów, najwięcej miejsca poświęcono okresowi wczesnego średniowiecza i średniowiecza. W drugiej połowie I tysiąclecia n. e. nastąpiły zmiany w formie osadnictwa, znaczenia nabrała pojedyncza rodzina monogamiczna (rozpad więzi rodowych) z pojedynczym gospodarstwem. Odległości pomiędzy gospodarstwami nie były duże, całość gospodarstwa odgradzał wał, rów lub palisada. W obrębie wspólnoty terytorialnej znajdował się jeden obiekt szczególnie umocniony, służący jako refugium, miejsce zebrań i punkt obserwacyjny. Znaczenie utraciły gęsto zaludnione osiedla obronne. Trudno określić dokładną liczbę gospodarstw tworzących wspólnotę terytorialną (od dwóch do kilku). Podobnie jak u innych ludów, np. Bałtów, wspólne były pastwiska, lasy i wody, zaś zasięg działalności gospodarczej wyznaczał pas puszczy. Na podstawie źródeł archeologicznych należy wnosić, że Finowie do IX w. nie wyszli poza poziom wspólnot terytorialnych (a organizacje typu plemiennego powstawały w ciągu IX w., podobnie jak u sąsiednich Bałtów i Słowian). W tym czasie podstawą ich bytu była gospodarka uprawno-hodowlana, a powszechnie stosowanym sposobem było wypalanie obszarów puszczy. Ogółem Autorka stwierdziła, że poziom rozwoju gospodarczego Finów Zachodnich odpowiadał średnim normom europejskim.

Ciekawa była kosmogonia Finów. Początek świata miał dać ptak wodny (gęś, kaczka), którego jajo rozbiło się o dno pierwotnego oceanu, dając niebo, ziemię, słońce, księżyc i gwiazdy. Świat dzielił się na trzy części: górną – niebo, środkową – ziemia i dolną – podziemie, królestwo śmierci. Wśród bóstw fińskich na czoło wybijał się niewątpliwie Ukko – suweren nieba. Nic nie wiadomo o wydzielonych miejscach kultu. Prawdopodobnie znali kalendarz, choć bez podziału na miesiące.

Od IX w. pewną rolę w rozwoju plemion fińskich odgrywali Wikingowie. Dzięki nim rozwinęły się szlaki handlowe, potem przejęte przez Słowian. Proces ten zakończył się podporządkowaniem Finów, wcześniej jednak nastąpiło wyodrębnienie się poszczególnych plemion fińskich (na Półwyspie Fińskim m.in. Häme, Suomi, poza półwyspem Liwowie i Estończycy). Podstawową jednostką osadniczą pozostały w dalszym ciągu pojedyncze gospodarstwa rodzinne, powiększane jednak wyłącznie przy zgodzie całej

wspólnoty. Z biegiem czasu wyodrębniała się powoli grupa bogatych rodzin. Siedliska i ich zgrupowania tworzyły wyższą jednostkę osadniczą, zwaną kilegundą, które z kolei tworzyły ziemię (maakondy). Proces tworzenia się związków ponadplemiennych nie został doprowadzony do końca, choć były widoczne jego początki.

W X w. na Półwyspie Fińskim nastąpiło powolne przejście od gospodarstw jednodworczych do „wsi” ze skupionymi zagrodami. Powstały też osiedla o charakterze targowo-rzemieślniczym, ale do XIII w. nie powstało żadne o charakterze wczesnomiej-skim. Wzrastał areal ziemi uprawnej i podniósł się poziom techniki uprawy. Na niezłym poziomie znajdowało się rzemiosło; Finowie brali też udział w handlu dalekosiężnym, znali sztukę żeglugi. W tych dziedzinach nie ustępowali sąsiadom.

Ustępowali natomiast Finowie, podobnie jak Prusowie, poziomem rozwoju struktur społecznych i ich organizacji, to spowodowało, iż stali się łupem prężnych i lepiej zorganizowanych sąsiadów. Religia chrześcijańska dotarła w XI w. i powoli wnikała do tego społeczeństwa. Mimo to nie obyło się bez krwawych wypraw krzyżowych organizowanych przez Szwedów, Duńczyków i Niemców. Był to jednak pretekst podporządkowania ziem fińskich, które ostatecznie utraciły niepodległość. Autorka kończy pracę stwierdzeniem, że mimo długowiecznego pozostawania pod organizacją innych państw, Finowie zachowali odrębność kulturalną i językową, a następnie stało się nawet możliwe odrodzenie świadomości etnicznej.

Praca Ł. Okulicz-Kozaryn wypełniła lukę w polskiej historiografii i już z tego względu zasługuje na życzliwe przyjęcie.

Grzegorz Białuński

***Stadt und Orden*, hrsg. von Udo Arnold, Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 44, Marburg 1993, s. VII, 309, il.**

Kolejny, 44 tom „Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens”, zawiera materiały drugiego zjazdu Międzynarodowej Komisji Historycznej do Badań Zakonu Krzyżackiego, który odbył się w 1988 r. w Toruniu. Znajdujemy w nim dziesięć artykułów przedstawiających dzieje stosunków Zakonu Krzyżackiego do miast w Inflantach, Prusach i Rzeszy Niemieckiej. Wątkiem wspólnym prac jest gospodarka, polityka i religia oraz wynikające z tego wielorakie uwarunkowania między poszczególnymi ośrodkami miejskimi i Zakonem w wymienionych regionach Europy.

W pierwszym z zaprezentowanych artykułów pt. „Zakon Krzyżacki a miasto Ryga” Manfred Hellmann skupia uwagę przede wszystkim na początkach Zakonu w Inflantach. Kreśli w nich niejako pewne „modelowe” ułożenie wzajemnych stosunków między ryzykim ośrodkiem miejskim a władzą zakonną; akcent kładąc na działalność biskupa ryzykiego Alberta. W stosunkach tych dwóch ośrodków należy wydzielić aż siedem faz. W podsumowaniu Autor przytacza pogląd o planach całkowitej dominacji Zakonu w Rydze. Nie mogły one być jednak zrealizowane ze względu na odmienne cele społeczno-polityczne Rygi i Krzyżaków w Inflantach.

W kolejnym studium, pt. „Ryga a Zakon Krzyżacki. Między miejską autonomią a władzą feudalną”, Reinhard Vogelsang przedstawia na przykładzie Rygi, w jaki sposób i według jakich kryteriów można określić związki miasta i Zakonu. Rozważania rozpoczyna od próby określenia stopnia autonomii miejskiej przed wejściem miasta na orbitę wpływów Zakonu Krzyżackiego. Na pewno można zgodzić się z twierdzeniem autora, iż wpływy zakonne zaczęły się zwiększać w Rydze w miarę wzrostu jej potęgi ekonomicznej. Wymieniając kryteria wolności, zauważył trafnie, że samodzielność miasta w prawie lokacyjnym jest tym bardziej realna, im bardziej stosunki ekonomiczne